

Turystyka narciarska

Jak widać za oknami przyszła zima, prawdziwa zima. Jak okiem spojrzeć wszędzie bielusińko. Śniegu nasypało tyle, że aż miło patrzeć. Warunki takie utrudniają turystykę pieszą ale są zachętą dla turystów narciarzy. Bo czyż nie jest przyjemnie sunąć na nartach po rozległych terenach Pogórza Izerskiego czy Kaczawskiego. Wiem, zaraz odezwą się głosy, że nie ma tam zbyt dużo tras. Że tereny te nie są przystosowane dla potrzeb narciarstwa. Ale czyż to jest największym zmartwieniem prawdziwego turysty narciarza. Otóż nie. Dla niego najważniejszy jest biały puch pokrywający wszystko. A to czy są tam profesjonalnie przygotowane trasy nie ma żadnego znaczenia. Liczy się przecież wolność. Liczy się przestrzeń. I to, że poza grupką jaką uda nam się zebrać nikt nam nie będzie przeszkadzał. Nie będzie tłoku, nie będzie gwaru. Tylko cisza i przyroda. Tylko my i bezmiar białej przestrzeni. I to jest właśnie to o czym marzy każdy miłośnik turystycznego wędrowania na nartach. Bo, podkreślam to, wędrowanie o jakim mówię jest zupełnie czymś innym niż typowe szusowanie po stoku czy na specjalnych trasach biegowych. Tam uwypukla się bardziej strona sportowa, wyczynowa narciarstwa. A tutaj doznaniowo-uczuciowa. Nic sobie nie narzucamy na siłę, panuje zupełny luz. Cieszymy się z widoków. Jesteśmy zadowoleni gdy na trasie spotkamy jakieś zwierzątko. Gdy zrobimy sobie postój by popatrzeć na horyzont. Spojrzeć na przykryte śniegiem góry. To jest prawdziwa radość życia. Przyjemnie jest nam patrzeć jak bawią się podczas takich wypraw dzieci. Wszyscy są uśmiechnięci i zadowoleni. Nie ma tu złości ani poganiania. Jedynym problemem jest tylko ograniczony czas jaki możemy przeznaczyć na taką wyprawę. Czasami by mieć jakiś dodatkowy cel w takim wędrowaniu podejmujemy próbę zdobywania odznak turystycznych. W tym wypadku narciarskich. Odznaki takie mają bardzo długą historię. Pierwsze stworzono jeszcze w okresie międzywojennym. Na dzień dzisiejszy mamy odznaki narciarskie dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych. Te pierwsze zdobywa się w ciągu jednego sezonu i szczęśliwymi ich zdobywcami mogą być maluchy już od 5 roku życia. Odznaki dla dorosłych nie są już takie łatwe do zdobycia. Podzielono je na kilka stopni, które zdobywa się w odpowiedniej kolejności. Trzeba wtedy zaliczyć odpowiednią ilość punktów dla każdego ze stopni. Dzięki temu narciarze mają jakiś cel. Aby go osiągnąć mają jasno wytyczone zasady, które są tak skonstruowane by nie powodować niepotrzebnej rywalizacji i narażania zdrowia i życia. Zdobywanie odznaki ma być czystą przyjemnością. Mamy być z tego zadowoleni, tak by móc z dumą pokazywać znajomym kolejne jakie właśnie zdobyliśmy.

Oczywiście im wyższy stopień odznak zdobywamy musimy włożyć w to coraz więcej wysiłku. Odznaki narciarskie możemy zdobywać na nizinach jak i w górach. Gdy zdobędziemy najwyższe stopnie w danych kategoriach mamy jeszcze możliwość zdobywania odznak "za wytrwałość". Polega to na powtarzaniu jednego z poprzednich stopni co sezon. Po uzyskaniu pięciu norm otrzymujemy stosowną odznakę. Muszę powiedzieć, że mało kto może poszczycić się taką odznaką, bowiem jej osiągnięcie wymaga wieloletnich wypraw. Ale dzięki temu ich posiadacze nie dość, że mają dobrą kondycję fizyczną, to przez wiele lat cieszą się przebywaniem na łonie natury w zimowej scenerii do tego w miłym towarzystwie.

Nie będę się tu rozpisywał o szczegółach regulaminów poszczególnych odznak. Wszystkie konkrety można przeczytać w specjalnym kieszonkowym opracowaniu, które tak jak książeczki wycieczek narciarskich oraz same odznaki można nabywać w oddziałach PTTK w całym kraju. Zapraszam zatem na trasy.



Krzysztof Tęcza